

„Jul, Janka i żaglowce”

Tak można by zatytułować opowieść o Julianie Czerwińskim - komandorze, dowódcy ORP „Iskra”, kapitanie jachtowym oraz jego siostrze, którzy zapisali się w historii polskich żaglowców. Ale najważniejsze są osobiste wspomnienia i takie ma Czesław Dyrz - kontradmirał, dwukrotny kaphornowiec, wieloletni dowódca powojennej, nowej ORP „Iskra”; główny nawigator Marynarki Wojennej, Szef Biura Hydrograficznego Marynarki oraz komendant Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni.

Julian Czerwiński urodził się w Warszawie, ale do Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej w Toruniu ruszył z domu rodzinnego na Wołyniu. Wracał do niego na święta i, jak wspominała siostra - Janka Bielak, „snuł cudowne opowiadania o życiu na morzu, o kolegach i dowódcach, okręcie szkolnym ORP „Iskra, wyprawach do dalekich portów, podbojach podchorążych. Morze w opowiadaniach Jula było cudowne i ogromne, wspinało się falami, łopotało żaglami, śpiewało w wantach” - żyło w mych wspomnieniach. Wojna rozbiła rodzinę – Janka przesiedziała sześć lat w łagrach rosyjskich, Julian – dostał się do niewoli podczas obrony Helu; w 1940 r. uciekł przez podkop w Alpy, ale po paru dniach znów trafił do oflagu. Po wojnie wrócił do Marynarki Wojennej i w lipcu 1948 r., jako dowódca, przyprowadził ORP „Iskra” do kraju. Ponownie dowodził okrętem od marca do grudnia 1949 r.

W okresie stalinowskim został usunięty z Marynarki Wojennej oraz wysiedlony administracyjnie z Gdyni i Wybrzeża. Jego siostra, zmuszona do emigracji, wyjechała do Anglii. Po rehabilitacji w 1957 r. wrócił do Gdyni i - w latach 1957- 61 - na ukochaną „Iskrę”. Był niekwestionowanym autorytetem i znakomitym popularyzatorem żeglarstwa. Wydał 12 książeczek z cyklu „Miniatury Morskie”, współpracował ze „Światem Żagli” - członek kolegium redakcyjnego, „Nautologią”, „Morzem”, „Polish Maritime News”, „Głosem Wybrzeża” i wieloma innymi periodykami oraz czasopismami. Pasjonował się oceanicznymi regatami, a zwłaszcza Pucharem Ameryki, z języka francuskiego przetłumaczył sześć książek żeglarskich, był członkiem zespołu ds. Orzeczeń i Awarii PZŻ i jury nagrody „Rejs Roku”. Podziwiano go nie tylko za umiejętności, ale również styl uprawiania żeglarstwa i życia.

W 1973 r. przybył do Gdyni w sprawie „Operacji Żagiel’74” czyli „The Cutty Sark Tall Ships Races - zlotu wielkich żaglowców, kmdr Howard - Chairman Sail Training Association - szef londyńskiego organizatora imprezy. W czasie wizyty towarzyszył mu kmdr Czerwiński, który zaproponował swoją siostrę, mieszkającą w Anglii, jako ewentualną kandydatkę na tłumacza z polskiego, rosyjskiego i francuskiego.

W 1974 r. nie udało się siostrze komandora przyjechać do Gdyni - jednego z organizatorów regat, ale uczestniczyła w ceremonii zakończenia w Portsmouth. To był szczególny moment, bo po raz pierwszy w zlocie uczestniczyły żaglowce z „żelaznej kurtyny”: Polski, Rosji, NRD. Tak morze i żaglowce, znane z opowieści brata, wkroczyły w życie Janki Bielak, a ona, tak jak Jul, oddała im swój czas i serce. Janka zmarła w 2009 r. w Wielkiej Brytanii, ale to w Polsce odbył się Jej morski pogrzeb - z pokładu żaglowca „Pogoria”, w czasie „The Tall Ships Races 2009” w Gdyni. Zdjęcie Janki Bielak pływa na ORP „Iskra” - jej ukochanym żaglowcu Marynarki Wojennej